

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16.05.2014r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Leszek Matuszewski (spr)

Sędziowie: SSO Bożena Ziółkowska

SSR Andrzej Klimowicz

Protokolant: stażysta Marta Wujek

przy udziale M. N. Prokuratora Prokuratury Wojskowej del do Prokuratury Okręgowej w Poznaniu, po rozpoznaniu w dniu 16.05.2014r. sprawy **J. K.** oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 177§ 2kk, na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej od wyroku Sądu Rejonowego w Szamotułach z dnia 20.12.2013r., sygn. akt IIK 1458/11

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną,
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego J. K. kwotę 1230 zł (tysiąc dwieście trzydzieści złotych) tytułem zwrotu poniesionych kosztów obrony w postępowaniu odwoławczym,
3. zwalnia oskarżycielkę posiłkową od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa wyłożonych kosztów postępowania odwoławczego i od obowiązku uiszczenia opłaty za II instancję.

A. K. L. B. Z.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Szamotułach, wyrokiem z dnia 20 grudnia 2013 roku, sygn. akt II K 1458/11 uniewinnił podsądnego **J. K.** od zarzutu, że w dniu 3 marca 2011 roku we W.około godziny 16.00, kierując zestawem ciężarowym, tj. ciągnikiem siodłowym marki D. (...)/(...)nr rej. (...)z naczepą marki S. (...)nr rej. (...), naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, powodując nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że wyjeżdżając z fabryki (...)z zamiarem włączenia się do ruchu na ul. (...)w lewo, zatrzymał pojazd przed krawędzią jezdni tej ulicy, a następnie ruszając nie ustąpił pierwszeństwa przechodzącej przez drogę wyjazdową ze strony prawej na stronę lewą M. G. (1), potracił ją doprowadzając ją do upadku, a następnie najechał przednim lewym kołem ciągnika siodłowego na jej nogę, w następstwie czego pokrzywdzona M. G. (2)doznała obrażeń ciała w postaci stłuczeń i zasinień prawej kończyny dolnej oraz zmiżdżenia lewej kończyny dolnej, wymagającej amputacji na poziomie uda, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w rozumieniu art. 156 §1 pkt 2 k.k., przy czym do wypadku tego przyczyniła się również piesza M. G. (1), przekraczając jezdnię w bezpośredniej bliskości ściany czołowej ciągnika siodłowego (...), co w sposób istotny ograniczyło kierowcy tego ciągnika możliwość jego dostrzeżenia tj. od przestępstwa z art. 177 § 2 k.k.

Na podstawie art. 415 § 2 k.p.k. pozostawiono powództwo cywilne bez rozpoznania

Sąd I instancji na podstawie § 14 ust. 2 pkt 3 i § 16 ust. Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w związku z art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. K. kwotę 1343,16 złotych tytułem reprezentacji w toku postępowania

W ostatnim punkcie wyroku, na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k., kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa.

Z powyższym wyrokiem początkowo nie zgodzili się **prokurator** i **oskarżyciel posiłkowy**, składając apelacje i kwestionując wyrok w całości. Na rozprawie odwoławczej prokurator cofnął swoją apelację, a Sąd Okręgowy na podstawie art. 432 k.p.k. pozostawił ją bez rozpoznania, albowiem a nie zachodziły żadne z przyczyn wymienionych w art. 439 k.p.k., art. 440 k.p.k. (k.536).

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zarzucił orzeczeniu

a) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że :

- oskarżony nie dopuścił się zarzucanego mu czynu mimo, że podjął manewr włączenia się do ruchu bez starannego upewnienia się, że przed ciągnikiem nie znajdują się piesi, choć winien ustąpić pierwszeństwa pieszej przekraczającej jezdnię nawet w sytuacji przechodzenia poza przejściem dla pieszych oraz winien był przewidywać, że w przypadku przedłużania się oczekiwania na możliwość włączenia się do ruchu na ulicę (...) piesza, którą wcześniej widział może podjąć próbę przekroczenia jezdni przed ciągnikiem,
- oskarżony zajechał przejście w pasie chodnika, a oskarżycielka posiłkowa zeszła na jezdnię ulicy (...), podczas gdy przeczy temu okoliczność, iż czyniąc tak zakłóciłaby ruch pojazdów poruszających się tą ulicą,

b) naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i przyznanie atrybutu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, podczas gdy zebrany materiał dowodowy nie daje ku temu podstaw albowiem skoro oskarżony wyczekiwał na włączenie się do ruchu tak długi czas aby piesza pokonała odcinek między chodnikiem, a lewą przednią ścianą przodu ciągnika, to w tym czasie kierowca miał czas, aby upewnić się, czy jego manewr nie stworzy dla nikogo zagrożenia

c) naruszenie art. 170 § pkt 3 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z oględzin miejsca zdarzenia z dnia 3 marca 2011 roku z udziałem biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych oraz świadka L. M., a następnie zlecenie biegłemu sądowemu z zakresu rekonstrukcji wypadków samochodowych sporządzenie uzupełniającej opinii celem precyzyjnego ustalenia miejsca najechania oskarżonego J. K. kierującego ciągnikiem siodłowym na oskarżycielkę posiłkową mimo, że postępowanie dowodowe nie wyjaśniło przebiegu wypadku

d) art. 167 k.p.k. w związku z art. 352 k.p.k. w związku z art. 366 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie wszystkich okoliczności i tak:

- niedopuszczenie przez Sąd orzekający z urzędu dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, który winien określić przebieg wypadku na podstawie mechanizmu powstania obrażeń u oskarżycielki posiłkowej, a nadto przeprowadzenie eksperymentu procesowego mimo, że materiał dowodowy był niepełny, nasuwał wątpliwości i wymagał uzupełnienia,
- niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu mechaniki samochodowej celem ustalenia, czy ciągnik siodłowy kierowany przez oskarżonego był wyposażony w lusterko szerokokątne klasy VI umieszczone na zewnętrznej ścianie kabiny pozwalające na obserwację obszaru bezpośrednio przed kabiną pojazdu zgodnie z załącznikiem nr 12 Rozporządzeniem Ministra Infrastruktury w sprawie warunków technicznych pojazdów oraz zakresu ich niezbędnego wyposażenia,

Autor apelacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, jak również o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Obrońca oskarżonego J. K. złożył odpowiedź na apelację i wniósł o oddalenie apelacji jako oczywiście bezzasadnej i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego M. G. (1) jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym. Apelacja jest oczywiście bezzasadna, w rozumieniu art. 457 § 2 k.p.k., jeżeli w oczywisty sposób nie ma wątpliwości co do tego, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia określone w art. 438 k.p.k. oraz w art. 439 k.p.k., a nadto nie zachodzi przesłanka z art. 440 k.p.k. O oczywistej bezzasadności powyższego środka zaskarżenia można mówić wówczas, kiedy już przy wstępnej ocenie, bez konieczności dogłębnej analizy podniesionych w niej zarzutów jest oczywiste, że wskazane w niej argumenty nie są trafne.

Właśnie z taką sytuacją mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie. Kwestionowanie przez skarżącego ustaleń faktycznych, które legły u podstaw uwolnienia podsądnego od odpowiedzialności karnej, jest oczywiście nietrafne. Sąd Okręgowy przypomina, że błąd w ustaleniach faktycznych może wynikać bądź to z niepełności postępowania dowodowego, bądź z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Może być on wynikiem nieznanności określonych dowodów albo nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ich ocenie. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może natomiast sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego przez skarżącego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich w tym zakresie uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd Rejonowy. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, Sąd orzekający rozstrzygając o winie bądź niewinności oskarżonego kieruje się własnym wewnętrznym przekonaniem, nieskrępowanym żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi. Przekonanie to tak długo pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., dopóki nie zostanie wykazane, iż Sąd I instancji oparł swe przekonanie o winie albo niewinności oskarżonego, bądź na okolicznościach nieujawnionych w toku postępowania sądowego, bądź też ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy i doświadczeniem życiowym.

Takie okoliczności zaś w niniejszej sprawie nie zachodzą. Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej nie zgadzając się z ustaleniami Sądu Rejonowego, nie wykazał w sposób przekonujący, poza odmienną i co istotne- jednostronną interpretacją ujawnionych dowodów, na jakiej podstawie ustalenia Sądu Rejonowego uważać należy za niesłuszne. Wywody zawarte w złożonej przez niego apelacji mają charakter ewidentnie polemiczny, stojąc w rażącej opozycji do należytej umotywowanego stanowiska organu orzekającego, przedstawionego w prawidłowo sporządzonym uzasadnieniu i jako takie nie mogły zyskać aprobaty Sądu odwoławczego. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny po przeprowadzeniu wyczerpującego postępowania dowodowego i oceny ujawnionych dowodów zgodnie z dyrektywą z art. 7 k.p.k., i w konsekwencji tego uniewinnił J. K. od zarzucanego mu występku.

Sąd odwoławczy przypomina, że z zasady prawdy materialnej wynika wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych tzn. ustaleniach udowodnionych. Obowiązkiem organów procesowych jest przede wszystkim ustalenie faktów istotnych dla orzeczenia, i to z taką dokładnością, która pozwala na trafne zastosowanie przepisu kodeksu karnego. Przypisanie winy i sprawstwa, co do zarzucanego czynu zabronionego powinno nastąpić zatem dopiero po ustaleniu ponad wszelką wątpliwość wszystkich znamion podmiotowych i przedmiotowych zarzucanego czynu zabronionego. Z tych względów wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne nie tylko wówczas, gdy wykazano niewinność podsądnego, lecz również wtedy, gdy nie udowodniono mu, że jest winny popełnienia przypisanego mu przestępstwa. W tym ostatnim wypadku wystarczy zatem, że twierdzenia oskarżonego, negującego tezy skargi oskarżyciela publicznego, zostaną uprawdopodobnione. (zob. postanowienie SN z 18 grudnia 2008 r., V KK 267/08, Biul. PK 2009, nr 2, poz. 66; tak też: wyrok SN z 28 marca 2008 r., III KK 484/07, LEX nr 370249; podobnie: wyrok SN z 21 listopada 2007 r., V KK 186/07, OSNK 2007, nr 1, poz. 2669, A.Gaberle, Dowody w sądowym postępowaniu karnym. Warszawa 2007). W niniejszej sprawie, mamy do czynienia z taką właśnie sytuacją dowodową. Wersja przedstawiona przez oskarżonego jawi się jako prawdopodobna. Co istotne nie została ona podważona żadnymi wiarygodnymi dowodami, zgromadzonymi w toku wyczerpującego postępowania dowodowego. Z tych powodów, organ wyrokujący w sprawie, prawidłowo uwolnił J. K. od poniesienia odpowiedzialności karnej.

Wbrew temu, co forsuje apelujący, Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił jako wiarygodne relacje procesowe złożone przez podsądnego. Oczywiście oskarżony ma ewidentny interes procesowy w tym, aby przedstawić przebieg zdarzenia w sposób nieprawdziwy. Zdyskredytowanie jego oświadczeń dowodowych może jednak nastąpić skutecznie, dopiero wówczas, gdy okażą się niewiarygodne w świetle dyrektyw sądowej swobody oceny dowodów i po skonfrontowaniu

z pozostałymi dowodami, ujawnionym w sprawie. Ujawnione wiarygodne dowody uprawniają linię obrony oskarżonego. Należy podkreślić, że oświadczenia dowodowe podsądnego znajdują umocowanie w obiektywnym dowodzie z odczytu tachografu potwierdzającym, że oskarżony istotnie zatrzymał się na drodze dojazdowej wiodącej do ulicy (...) na co najmniej 45 sekund i następnie ponownie podjął jazdę tą drogą, celem ustawienia się i włączenia do ruchu na ulicy (...). Ekspertyza biegłych z Instytutu im (...) K. i C. Ż., a także oświadczenia dowodowe biegłych G. A. i R. Ł. złożone w toku ich uzupełniającego przesłuchania, wskazują zaś, że wersja przebiegu wydarzeń przedstawiona przez oskarżonego jest wiarygodna. Tak, jak już podkreślono, nie ujawniono żadnego wiarygodnego dowodu, który podważałby linię obrony podsądnego. Rozumowanie Sądu Rejonowego w zakresie tego dowodu odpowiada zatem dyrektywie swobodnej ocenie dowodów.

Organ wyrokujący w sprawie, słusznie ustalił, że do potrącenia doszło na jezdni ulicy (...), wybierając prawdopodobny i najbardziej korzystny dla oskarżonego przebieg zdarzenia. Sąd meriti ma rację, że to ustalenie znajduje umocowanie w obiektywnym dowód z zapisu tachografu, przedstawiając swój przekonujący tok rozumowania na stronach 7 i 8 uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Zupełnie bezzasadne jest postulowanie przez skarżącego na obecnym etapie postępowania przeprowadzania kolejnych dowodów w celu jednoznacznego ustalenia miejsca potrącenia pokrzywdzonej. Należy podkreślić, że Sąd I instancji wyczerpał wszelkie źródła dowodowe, w tym przeprowadzone ekspertyzy biegłych, w celu odtworzenia tej okoliczności i następnie dokonał prawidłowej oceny. Ustalenia wynikające z opinii biegłych Instytutu im (...), które podzielają także biegli wcześniej opiniujący w sprawie, nie rozstrzygają, gdzie doszło do potrącenia, wskazując wersję podsądnego, jako możliwą. Eksperti racjonalnie wyjaśnili, z jakich powodów nie jest możliwe jednoznaczne ustalenie tej okoliczności. Opinia biegłych bazuje na dokładnej i wnikliwej analizie całokształtu dostępnego materiału dowodowego przy wykorzystaniu wiedzy specjalistycznej. Biegli skrupulatnie zbadali i przeanalizowali wszystkie zgromadzone dowody, w tym dane wynikające z protokołów oględzin miejsca wypadku drogowego, szkic z miejsca wypadku, protokoły oględzin, ślady krwi na jezdni, czy materiał osobowy. Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd I instancji słusznie ocenił wskazaną opinię jako rzetelną, fachową, a przez to przydatną dla ustaleń faktycznych. Opinia biegłych całkowicie spełnia kryteria z art.201 k.p.k., którymi winna charakteryzować się taka ekspertyza i stanowi pełnowartościowy dowód w sprawie. Nie sposób racjonalnie zarzucać Sądowi I nieustalenie dokładnego miejsca w którym doszło do potrącenia pieszej i postulowania przeprowadzania kolejnego dowodu z opinii biegłych, w sytuacji, w której biegli powołani w sprawie, w oparciu o przedłożony materiał dowodowy, przy wykorzystaniu wiedzy specjalistycznej przeprowadzili skrupulatną analizę materiału dowodowego i przedstawili przekonujące rozumowanie. Sąd Okręgowy przypomina, że przedstawienie prawdopodobnych wariantów zdarzenia stanowi uprawnienie biegłego i jest w pełni zrozumiałe w sytuacji, w której biegli nie mają odpowiedniego materiału dowodowego do poczynienia kategoriycznych ustaleń (vide. A. Gaberle, Dowody w postępowaniu sądowym. Teoria i praktyka. Warszawa 2010). Nie jest zadaniem biegłych odtworzenie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Obowiązek ten spoczywa na Sądzie I instancji, przy czym opinie biegłych in concreto mogą okazać się dowodami wydatnie ułatwiającymi jego realizację (vide : postanowienie SN z dnia 7 listopada 2005 r., V KK 91/05, LEX nr 164280). Taką właśnie rolę w ustalaniu prawdy materialnej wskazany dowód spełnił. Opinia biegłych w zakresie wymagającym wiedzy specjalnej przedstawiła prawdopodobne warianty zdarzenia i w ten sposób wraz z innym wiarygodnymi dowodami dostarczyła organowi orzekającemu istotnych przesłanek do ustalenia stanu faktycznego w sprawie. Zdaniem Sądu Okręgowego, w toku przewodu sądowego, nie było zatem konieczności powoływania kolejnego dowodu z opinii biegłego. To, że wyniki opinii nie są satysfakcjonujące dla autora apelacji, nie oznacza, że Sąd Rejonowy nie przeprowadził kompletnego postępowania dowodowego.

W realiach dowodowych, przeprowadzenie dowodu z oględzin z udziałem L. M. jest zupełnie bezcelowe. Sąd I instancji przeprowadzał w dniu 2 marca 2012 roku tego rodzaju czynność z udziałem osób, które powzięły najdokładniejsze obserwacje okoliczności zdarzenia, mianowicie oskarżycieli posiłkowej i oskarżonego. Nie doprowadziły one do jednoznacznego odtworzenia przebiegu zdarzenia. Autor odpowiedzi na apelację słusznie zwrócił nadto uwagę, że świadek L. M. widział jedynie skutki wypadku i położenie powypadkowe pokrzywdzonej. Na bezcelowość tego rodzaju czynności dowodowej zwrócił uwagę również biegły K..

Wbrew sugestiom pełnomocnika, zeznania K. R. nie potwierdzają tezy oskarżenia. Świadek podał w toku przewodu sądowego, że oskarżony zatrzymał się na drodze dojazdowej na pewien czas, a następnie podjął jazdę w celu włączenia się do ruchu na ulicy (...). Wyżej wymieniona osoba nie widziała z racji swojego położenia miejsca, w którym doszło do potrącenia. Z tych powodów, uwagi autora apelacji są zupełnie nieistotne.

Całkowicie bez znaczenia jest sugerowanie przez apelującego, że pokrzywdzona nie mogła przechodzić wzdłuż ulicy (...) z tego powodu, iż wymusiłoby to stosowną reakcję kierowców jadących tą ulicą. Apelujący zupełnie pomija warunki, w jakich poruszała się pokrzywdzona. Z relacji procesowych pokrzywdzonej oraz oskarżonego wynika, że pokonała drogę w odległości pół metra od kabiny ciągnika siodłowego. Nadto wedle ustaleń biegłych, czas ruchu pokrzywdzonej wynosił zaledwie 8 sekund.

Autor apelacji stara się także nie zauważać, że podsądny podjął manewr wjechania na ulicę (...) w sytuacji, w której nie nadjeżdżały pojazdy. Z tych powodów, przemieszczenia się M. G. (1) wzdłuż ulicy (...) nie musiało wywołać reakcji samochodów jadących tą ulicą.

Apelujący myli się, kwestionując ustalenia Sądu I instancji z tego powodu, że plama krwi z obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzoną, znajdowała się w odległości 1,1 metra od krawędzi jezdni. Powyższa kwestia była przedmiotem skrupulatnych czynności badawczych biegłych z Instytutu im (...). Z ich opinii wynika, że powyższy ślad biologiczny wskazuje jedynie na to, gdzie znajdowała się pokrzywdzona w momencie przejechania pojazdu po jej nodze. Z ekspertyz biegłych wynika, że nie sposób ustalić sposobu przemieszczenia pokrzywdzonej w chwili gdy doszło do jej potrącenia, tj. czy od razu upadła, czy została odepchnięta przez najeżdżający na nią samochód, czy może sama odskoczyła od tego samochodu, co uniemożliwia zrekonstruowanie w toku przewodu sądowego miejsca potrącenia. Z tego powodu do potrącenia mogło dojść zarówno pomiędzy linią chodnika, a krawędzią ulicy (...), jak również na jezdni ulicy (...). Należy dobitnie podkreślić, że Sąd Rejonowy całkowicie wyczerpał w tym zakresie inicjatywę dowodową.

Całkowicie bezzasadne jest postulowanie przeprowadzenie dowodu z opinii medyka sądowego. Skarżący stara się nie zauważyć, że obrażenia pokrzywdzonej zostały w sposób dokładny zbadane w celu ustalenie przebiegu zdarzenia. Na stronie 9 i 10 ekspertyzy biegłych z Instytutu im. (...), eksperci w tym biegły lekarz przedstawili dokładną analizę obrażeń i płynące z niej wnioski, celem rozwiązania postawionych przed nimi problemów badawczych. Czynności, które podjęli uwzględniały starannie dokumentację medyczną obrazującą obrażenia ciała pokrzywdzonej. Nie jest tak, aby w oparciu o nie była możliwość jednoznacznego ustalenia miejsce jej potrącenia. Obrażenia wskazują w jedynie na mechanizm powstania obrażeń, polegający na wjechaniu lewym kołem pojazdu na kończyny leżące na ziemi pokrzywdzonej. Nie pozwalają zaś na ustalenie, gdzie doszło do potrącenia, które doprowadziło do jej upadku. Z tych powodów, rozumowanie skarżącego jest ewidentnie błędne.

Autor apelacji tkwi w błędzie, forsując tezę, że podsądny naruszył reguły ostrożności poprzez nie upewnienie się, czy bezpośrednio przed maską jego samochodu, w miejscu dla niego niewidocznym, nie znajduje się piesza i nieprzewidzenie, że w wypadku „przedłużenia oczekiwania na możliwość włączenia się do ruchu na ulicę (...) piesza, którą wcześniej widział może podjąć próbę przekroczenia jezdni przed ciągnikiem”. Ustalając możliwość przewidzenia przez oskarżonego wypełnienia znamion czynu zabronionego należało posłużyć się tzw. normatywnym wzorcem osobowym, ustawiając wielkość wymagań na poziomie podmiotu wykonującego sumiennie obowiązki związane z funkcyjną przynależnością do danego kręgu osób (vide: M. R., Określenie umyślności i nieumyślności w nowym k.k.; PS (...)) i ocenić, czy taki kierowca w warunkach drogowych, w jakich znalazł się oskarżony powinien przewidzieć taką sytuację. Należy zwrócić uwagę, że prowadzący pojazd ma prawo liczyć na respektowanie zasad bezpieczeństwa ruchu przez współuczestników ruchu, w tym pieszych, dopóty, dopóki ich cechy osobiste lub określone zachowanie się albo inna szczególna uzasadniona doświadczeniem życiowym sytuacja nie każą oczekiwać, że mogą się oni nie dostosować do tych zasad (vide: uchwała pełnego składu Izby Karnej SN z 28 lutego 1975 r., V KZP 2/74, OSNKW 1975, nr 3-4, poz. 33). Możliwość i powinność przewidywania nieprawidłowego zachowania uczestnika ruchu drogowego musi wynikać z uświadomionej przez sprawcę okoliczności lub sytuacji, wskazującej na możliwe sprzeczne z przepisami ruchu drogowego. Okoliczności te muszą być jawne i dostrzegalne dla prowadzącego pojazd. (vide: R. A Stefański, Głosa do postanowienia SN z dnia 16 listopada 2007 r., III KK 233/07, Prokuratura i Prawo 2008/11). W takiej sytuacji, z

momentem utraty zaufania do innego uczestnika ruchu należy przyjąć, że oskarżony powinien zwiększyć ostrożność i być przygotowany na nieoczekiwany rozwój wypadków. Zasady ograniczonego zaufania nie można interpretować tak rozszerzająco, aby kierowców obarczać odpowiedzialnością za każdą sytuację, wytworzoną na drodze (vide wyrok SN, z dnia 16 lipca 1975 r. (I KRN 79/75) oraz z dnia 29 września 1993 r. (III KRN 127/93) Przenosząc powyższe zapatrywania na realia niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że oskarżony nie naruszył reguły szczególnej ostrożności, poprzez niezachowanie względem pieszej reguł ostrożności i upewnienie się, co do tego, czy pokrzywdzona ponownie i to nieprawidłowo chce przekroczyć drogę, z której oskarżony zamierzał wyjechać na ulicę (...) we W.. Z okoliczności sprawy wynika, że oskarżony znajdując się na drodze wewnętrznej wiodącej do ulicy (...), ustąpił pierwszeństwa pokrzywdzonej, zatrzymując pojazd. Okres zatrzymania samochodu trwał co najmniej 45 sekund. Następnie, po dostrzeżeniu, że M. G. (1) odstępuje od zamiaru przejścia drogą, oskarżony kontynuował jazdę dojeżdżając do skraju jezdni i włączył się do ruchu na ulicy (...). W tych okolicznościach, oskarżony, miał racjonalne podstawy, aby zakładać, że pokrzywdzona podjęła decyzję o jego przepuszczeniu lub zrezygnowała z próby przechodzenia jezdni. Gest pieszej w postaci zwrócenie się w kierunku prowadzonego psa i nieskorzystanie z zatrzymania podsądnego mogło zostać tak odczytane przez kierowcę takiego pojazdu, jak podsądny, zachowującego należytą ostrożność w tych warunkach drogowych. Z perspektywy kierowcy, mógł i co więcej powinien zakładać, że piesza nie podejmie nagłych i nieprzewidywalnych ruchów, np. w postaci wtargnięcia na jezdnię. Pokrzywdzona jest osobą starszą, co sugeruje, że powinna dysponować odpowiednim doświadczeniem. Taka osoba powinna zdawać sobie sprawę również z tego, że oskarżony z racji gabarytów swojego pojazdu ma ograniczone pole obserwacji i ograniczoną zdolność do podejmowania sprawnych i szybkich manewrów.

Nie sposób przeto odpowiedzialnie oczekiwać od kierowcy, jadącego w tych warunkach, aby przewidywał każde, nawet najbardziej irracjonalne zachowania innego uczestnika ruchu drogowego, jeśli obserwacja jego wcześniejszego zachowania nie dała podstaw do nabrania nieufności.

Trzeba nadto zaznaczyć, że oskarżony znajdował się w stosunkowo dużym pojeździe, który z racji swoich gabarytów istotnie utrudniał, a od pewnego momentu, tj. gdy piesza znalazła się przed jego pojazdem, uniemożliwiał dostrzeżenie nieprawidłowego zachowania pieszej. Sąd Rejonowy słusznie zauważył na stronie 13 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, że pokrzywdzona była dla kierowcy niewidoczna. J. K. musiał nadto obserwować innych uczestników ruchu, podejmując dość skomplikowany, z uwagi na panujący ruch na drodze z pierwszeństwem przejazdu, manewr włączenia się do ruchu tak dużym samochodem. W tej sytuacji, nie można od niego wymagać, aby dodatkowo obserwował zachowanie pieszej i ustalał gdzie się ona znajduje, w sytuacji kiedy nie skorzystała ona z możliwości bezpiecznego przejścia przez jezdnię po jego pierwszym zatrzymaniu.

Niczego nie zmienia to, że oskarżony oczekiwał przez kilkadziesiąt sekund na włączenie się do ruchu. Zachowanie oskarżonego podjeżdżającego do krawędzi jezdni musiało zostać zinterpretowane w przedstawionych wyżej okolicznościach, jako przygotowanie do włączenia do ruchu, a nie gotowość do ustąpienia drogi pieszym. W tej sytuacji drogowej oskarżony musiał koncentrować na bezkolizyjnym włączeniu się do ruchu, bez zagrożenia dla życia i zdrowia uczestników ruchu drogowego na ulicy (...). Obowiązkiem podsądnego, prowadzącego stosunkowo duży pojazd mechaniczny, było nieustanne obserwowanie rzeczywistości drogowej i podejmowanie stosownych działań wobec zmieniających się warunków drogowych. W inkryminowanym okresie, oskarżony miał racjonalne podstawy, aby dopatrywać się źródeł zagrożenia jedynie ze strony samochodów jadących ulicą (...). W realiach w jakich znajdował się oskarżony wręcz absurdalnym jest wymaganie od niego wychylenia się z kabiny samochodu aby upewnić się czy ktoś w sposób nieprawidłowy, nie znalazł się bezpośrednio przed maską jego samochodu.

Jak wynika zaś z przedłożonej przez obrońcę J. K. dokumentacji, pojazd którym poruszał się oskarżony został zarejestrowany w 2003 roku (k.534). Z tego powodu, nie miał on obowiązku bycia wyposażonym lusterko klasy VI umieszczone na zewnętrznej ścianie kabiny. Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że nie miał on możliwości zaobserwowania pieszej bezpośrednio przed kabiną, co wskazuje, że jego samochód nie był wyposażony w tego rodzaju lusterko. Po ponad 3 latach od zdarzenia nie ma możliwości w sposób pewny i obiektywny ustalenia tej okoliczności.

Przez tak długi czas różnego rodzaju zmiany mogły być dokonywane w tym samochodzie. Okoliczności zamontowania lub zdemontowania takiego lusterka nie odnotowuje się w dokumentacji samochodu.

Sąd odwoławczy na podstawie art. 626 k.p.k. art. 632 ust.2 k.p.k., zasądził od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego J. K. kwotę 1230 złotych (tysiąc dwieście trzydzieści złotych) tytułem zwrotu poniesionych kosztów obrony w postępowaniu odwoławczym

Sąd II instancji na podstawie art. 626 k.p.k. zwolnił oskarżycielkę posiłkową od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa wyłożonych kosztów postępowania i od obowiązku uiszczenia opłaty za II instancję

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy:

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną,
2. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego J. K. kwotę 1230 złotych (tysiąc dwieście trzydzieści złotych) tytułem zwrotu poniesionych kosztów obrony w postępowaniu odwoławczym,
3. zwolnił oskarżycielkę posiłkową od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa wyłożonych kosztów postępowania i od obowiązku uiszczenia opłaty za II instancję.

SSR Andrzej Klimowicz SSO Leszek Matuszewski SSO Bożena Ziółkowska